

Olga Bończyk, Swingująca zima

Zabierz mnie w góry gdzie
Dla nas będzie tańczył śnieg
Wezmę szal w białą dal
I czułości torby dwie

Zobacz jak pędzi świat
Stoją w korku setki aut
W mieście tłok, prawie zmrok
A ja czekam cały rok

By z tobą mieć choć przez chwilę
Tę najcudowniejszą białą zimę

Swing, swing, swingują jodły
Swing, swing, swingują świerki
Swing, swingują świątecznie karpie
I w srebrnej foli cukierki
Swing, swing, swingują jodły
Swing, swing, swingują świerki
Swing, swingują świątecznie
I tak znikają nasz rozterki

W górach już tęgi mróz
Czuje ciepło twoich ust
Drzewa skrzą, sanie mkną
A nad nami wieli wóz
Święta mają grzybów smak
Zapach lasu i słodkich ciast
Tulisz mnie, m kocham cie
To mój najpiękniejszy dzień

Ktoś śpiewa kolęda na dworze
Dziś każdy szczęśliwym stać się może

Swing, swing, swingują jodły
Swing, swing, swingują świerki
Swing, swingują świątecznie karpie
I w srebrnej foli cukierki

Swing, swing, swingują jodły
Swing, swing, swingują świerki
Swing, swingują świątecznie
I tak znikają nasz rozterki